

## Rozważania na apel jasnogórski w czasie XVII Dnia Papieskiego „Idźmy naprzód z nadzieją”

ks. dr Radosław Kacprzak, Radom

Każdego dnia o godzinie 21.00 dzwony jasnogórskiego Sanktuarium wzywają do wieczornej modlitwy Apelu Jasnogórskiego. W tym czasie serca czcicieli Matki Bożej w Polsce i na całym świecie jednoczą się w modlitwie przed Jej cudownym wizerunkiem na Jasnej Górze. Apel Jasnogórski jest nie tylko znakiem czci oddawanej Maryi. Jest on podejmowaniem programu wiary. Na temat wartości Apelu mówił Święty Jan Paweł II: „...jego słowa są wyznaniem miłości, którą pragniemy odpowiedzieć na miłość, jaką jesteśmy odwiecznie umiłowani. Słowa te są zarazem wewnętrznym programem miłości. Określają miłość nie wedle skali samego uczucia - ale wedle postawy wewnętrznej postawy, jaką ona stanowi” (Jasna Góra, 18 czerwca 1999 r.).

Dzisiaj po raz kolejny stajemy tutaj w duchowej stolicy Polski, by wypowiedzieć jakże ważne słowa jestem, pamiętam, czuwam. Czynimy to w szczególnym dniu, gdy w całej naszej ojczyźnie przeżywamy dzień papieski pod hasłem *:Idźmy naprzód z nadzieją*. Kiedy przypatrywaliśmy się życiu i posłudze Jana Pawła II możemy śmiało powiedzieć, że był to człowiek nadziei pokładanej w samym Bogu i tę nadzieję wielokrotnie wzbudzał naszych sercach gdy przybywał do ojczyzny także do tego miejsca tak ważnego dla wszystkich Polaków.

W jednym z dokumentów związanych z wielkim Jubileuszem chrześcijaństwa podkreślał, że „dzisiaj Chrystus, którego kontemplujemy i miłujemy wzywa nas, byśmy wyruszyli w drogę: Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Ten misyjny mandat wprowadza nas w trzecie tysiąclecie wzywając nas, byśmy naśladowali entuzjazm pierwszych chrześcijan: możemy liczyć na moc tego Ducha, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy, a dzisiaj przynagla nas, abyśmy wyruszyli w dalszą drogę pokrzepieni nadzieją, która zawieść nie może”(por. Rz 5, 5; zob. NMI)

Jakże te słowa o nadziei są aktualne dzisiaj, gdy wielu ludziom brakuje nadziei w sercach, gdy wiele osób przeżywa różnego rodzaju trudności, problemy, z którymi nie potrafi sobie poradzić. Ta nadzieja może obudzić się w naszych sercach, gdy staniemy się ludźmi czuwania. Papież Polak powtarzał tutaj na Jasnej Górze, że czuwać — to znaczy strzec wielkiego dobra, że trzeba tak czuwać, tak troszczyć się o każde dobro człowiecze, bo ono jest dla każdego z nas wielkim zadaniem.

Nie można pozwolić na to, by marnowało się to, co ludzkie, to, co polskie, to, co chrześcijańskie, na tej ziemi. Czuwać zaś i pamiętać w ten sposób... to znaczy być przy Maryi. Jestem przy Tobie! Nie mogę być przy Niej, przy Matce, przy Pani Jasnogórskiej, nie czuwając i nie pamiętając w ten sposób. Jeśli zaś czuwam i pamiętam, to przez to samo jestem przy Niej. A ponieważ Ona tak bardzo weszła w nasze serca — najłatwiej nam czuwać i pamiętać o tym, co jest naszym dziedzictwem i naszym obowiązkiem, będąc przy Niej, będąc przy Maryi. Jestem przy Tobie.

Maryjo! Nasza Matko spoglądając dzisiaj na Twój wizerunek chcemy prosić cię, byś pomagała nam w naszej codzienności odkrywać tę prawdę, że nadzieja nigdy zawieść nie może i byśmy naszą nadzieję zawsze pokładali w Jezusie twój Synu. Obecny papież Franciszek jako kontynuator misji papieża Polaka w swoim nauczaniu wiele razy podkreślał, że dzisiaj potrzebni są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, aby odpędzić iluzje, które obiecują łatwe szczęście ze sztucznymi rajami. Głęboka pustka wielu osób może być wypełniona przez nadzieję przyszłego Kościoła, który niesie w swoim łonie nadzieję dla świata przez góry historii (*Spe salvi* 50).

Ucz nas Maryjo, byśmy w dzisiejszym świecie umieli odkryć takich świadków, którzy pozwolą nam odkryć źródła prawdziwej nadziei we współczesnym świecie. Uproś nam łaskę pokładania całkowitej nadziei w Twoim Synu Jezusie Chrystusie.

Jeden z kandydatów na ołtarze, wietnamski kardynał F.X.Nguyen van Thuan przebywając w więzieniu wypowiedział jakże piękne słowa:

Chrześcijanin to światło,  
które błyszczy w ciemnościach,

to sól życia dla świata, który nie ma smaku,  
to nadzieja dla ludzkości, która ją utraciła.

Ucz nas Maryjo nasza Matko, abysmy w naszej codzienności umieli być źródłem nadziei dla innych ludzi, zwłaszcza tych, którym trudno uwierzyć w prawdę o tym, że jedynym źródłem prawdziwej nadziei jest tylko Twój Syn Jezus Chrystus. Naucz nas kroczyć naprzód z nadzieją, która pozwoli nam odnaleźć prawdziwy sens naszego codziennego życia. Dziś stając przed tobą Matko w godzinie naszego czuwania wypowiadamy słowa naszej wieczornej modlitwy:

Boże , nadziejo nasza!

Wzbudź w nas nadzieję chrześcijańską,

aby była naszą podporą i pociechą.

Nie dopuść na nas klęski załamania się

pod codziennym krzyżem cierpienia.

Jak siewca cieszy się wizją bogatego żniwa,

a matka w boleściach rodząca przyjściem na świat dziecka ,

tak my cierpiący po łzach spodziewamy się radości ,

po ucisku – wyzwolenia , po trwodze – pokoju ,

po ciemnościach – blasku w światłości ,

a za progiem śmierci – zorzy zmartwychwstania

i wiecznej szczęśliwości.

Ty podczas ziemskiej wędrówki

ratujesz nas od rozpacz , napełniasz nadzieja ,

bo Syn Twój , Jezus Chrystus , jest zawsze z nami

przez wszystkie dni życia.

On nie zostawia nas sierotami ,

każde brzemień czyni lekkim,

a jarzmo słodkim.

Spiesz nam z pomocą w każdej potrzebie

i staje przy nas jak cichy i pokornego serca.

Przez Syna Twego , a naszego Zbawiciela,

wychwalamy Cię , Ojcze , i uwielbiamy teraz i na wieki.

Amen.

**Dziesiątek      Różańca,      Pod      Twoją      obronę,      błogosławieństwo**